

MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, dzieciństwo, dziadkowie, prababcia

Dziadek Jehuda Himelfarb

To mnie boli do dzisiejszego dnia. Mój dziadek, ojciec mojej matki, mówił: „Ty wiesz, że ja kiedyś byłem byłem w Chinach?” To powiedział. [Ale] zapytać się, żeby opowiedział [coś więcej] – prawie nic. Nie było tego. Czy ludzie myśleli, że będziemy żyć wiecznie? Że przyjdzie czas to on opowie? Nic. On nie był wykształcony w języku polskim, Żydzi żyli w Polsce, ale on był wykształcony w Tanach. Tam jest wszystko. Kto siedzi i uczy się wiele lat, to to jest więcej niż uniwersytet. A mój dziadek to powiedział, [że był w Chinach]...

Ja pamiętam, że na naszej ulicy był listonosz. Był listonosz i on podawał te listy. Nie było skrzynek pocztowych w domach, to te listy przynosili do domu. Stukał w drzwi, podał list. Był okres, że ten listonosz nie podawał listów. Tam był mały sklepik na ulicy, on tam położył te wszystkie [listy], a ta kobieta [mówi]: „Dobrze, dobrze, że ja już je podzielię”. A mój dziadek, jeden z jego synów był w Argentynie, i on dostawał wielkie, częste listy i czasem w kopercie były pieniądze. To on do mnie przyszedł, on wiedział, że ja jestem uczennica, ja piszę ładnie, napiszemy skargę do urzędnika poczty, naczelnika poczty. I on nie uczył się nigdy polskiego, on mnie dyktuje, ja pamiętam jak dziś, to on mówi tak: „My niżej podpisani...” Ja wtedy jeszcze nie wiedziałam w takim [stylu] pisać, byłam uczennicą. Ja mówię, pisałam ładnie, wiedziałam, ale... „My niżej podpisani mamy skargę na to...”. Ale to „My niżej podpisani” ja nie mogę zapomnieć. Człowiek taki, że siedzi tylko i uczy się Tanach i te księgi święte, i tak wiedział. To ja mówiłam: „Przecież nikt tutaj jeszcze nie jest podpisany na dole”. To on mówi: „Jak my skończymy ten list, to ja wyjdę do wszystkich sąsiadów i oni podpiszą, bo oni się też skarżą”. Ale to „my niżej podpisani”. Dziadek siedemdziesiąt lat, nie uczył się nigdy polskiego, za jego czasów Polska była pod zaborem ruskim, on był gdzieś w Chinach on powiedział. Nie wiem kiedy, i dlaczego, kiedy wrócił. Były różne Żydzi, ale ja nic się nie pytałam, nic nie

wiem o nich. Żyje się i ten dzień... jakby to będzie wieczność. Nic nie wiem. Ja bardzo żałuję, bo ten dziadek, ten Himelfarb, ojciec matki, to był człowiek... On był *autodidact* [ang. samouk]. W szkołach się nie uczył, do gimnazjum [nie chodził], ale on umiał, on pisał. Ale ja miałam ładne pismo ręki, to on mówił: „Pisz ty. Ty ładnie piszesz”.

Data i miejsce nagrania	2006-12-21, Bahan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"